Cena 6 hal.

Nr. 470. Kraków, Piątek 17. Września 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 30. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 2344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 17. września.

Urzędowo ogłaszają, dnia 16. września 1915 r.

Wschodni teren.

Wszystkie próby Rosyan zachwiania naszego frontu wschodnio-galicyjskiego pozostają bezskutecznemi.

Wczoraj wykonał nieprzyjaciel wśród wielkiego zużycia amunicyi działowej swe główne ataki na nasz front nad środkową Strypą.

Wszędzie został odrzucony, przyczem nasze wojska współdziałały przez ataki flankowe z przyczółka mostowego Buczacza i z obszaru na południe od Załoziec.

Podczas wzięcia szturmem wsi Cebrów, która leży w odległości 20 kilometrów na południe od Załoziec, zabrano nieprzyjacielowi do niewoli 11 oficerów i 1900 żołnierzy, oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Koło Nowego Aleksińca zostali Rosyanie po zaciętej walce zblizka wyparci z okopów strzeleckich 85. pułku piechoty.

Koło Nowego Poczajowa udało się onegdaj nieprzyjacielowi w poszczególnych punktach na zachodnim brzegu Ikwy naprzód się przedostać. Wczoraj został on wszędzie odparty na wschodni brzeg, przyczem poniósł wielkie straty od flankowego ognia naszej artyleryi.

Obok pułku nr. 32 i batalionowi strzelców nr. 29 należy się główna zasługa tego sukcesu linckiemu pułkowi pospolitego ruszenia nr 2.

Zastępca szefa sztabu gener. von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 17. września.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 16. września 1915 r.

Południowo-wschodni teren.

Jak w dniach poprzednich, rozbiły się ataki rosyjskie przed liniami niemieckiemi.

Wschodni teren.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Na lewym brzegu Dźwiny wojska nasze wśród pomyślnych walk posunęły się dalej w kierunku Jakobstadt.

Koło Liewenstadt wyparto Rosyan na brzeg wschodni.

Na północ i północny wschód od Wilna atak nasz postępuje naprzód. Posuwaniu się naprzód na północny wschód od Grodna nieprzyjaciel stawia zacięty opór.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Położenie jest niezmienione.

Grupa wojska generała marszałka polnego von Mackensena:

W połowie drogi z Janowa do Pińska Rosyanie ponownie próbowali zatrzymać nasz pościg. Stanowiska nieprzyjacielskie zostały przełamane. Wzięto do niewoli 6. oficerów i 746 żołnierzy oraz zdobyto trzy karabiny maszynowe.

Obszar między Prypecią a Jasiołdą i miasto Pińsk znajdują się w niemieckich rękach.

Zachodni teren.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Doniesienie ajencyi telegraficznej Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie w Dardanelach położenie niezmienione.

W odcinku Anaforta nasze kolumny rekognoskujące w nocy z dnia 14. śmiałymi atakami, przeprowadzonymi niespodziewanie niepokoiły nieprzyjaciela, a rozprószywszy go, zmusiły do ucieczki.

W odcinku Sed-il-Bahr na lewem skrzydle spowodowaliśmy eksplozyę miny, przez co mina nieprzyjacielska została zniszczoną. Na prawem skrzydle rzuciliśmy bomby i nie dopuściliśmy, aby wojska nieprzyjacielskie wykopały rowy strzeleckie. Zadaliśmy nieprzyjacielowi straty. Na skrzydle tem artylerya nasza zmusiła dwie nieprzyjacielskie baterye do milczenia.

Nasze baterye w cieśninie morskiej dnia 13. września wzięły pod skuteczny ogień nieprzyjacielskie oddziały w okolicy przylądka Helles, w miejscu wylądowania koło Teke Burnu, jakoteż w odcinku Sed-il-Bar, oraz baterye nieprzyjacielskie w Hisarlik, które ostrzeliwały naszą piechotę. Ostrzeliwując wojska nieprzyjacielskie osiągnęliśmy dobre rezultaty.

Baterya nieprzyjacielska w Hisarlik została zmuszoną do milczenia.

Tasama nasza baterya spędziła dnia 14. bm. baterye nieprzyjacielską, która ustawiła się w miejscu wylądowania w Sed-il-Bar.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 17. września.

Urzędowo donoszą, dnia 16. września 1915 r.:

Położenie jest niezmienione.

Przeszkodzono próbie Włochów obejścia ze wschodu naszych stanowisk na Monte Piano.

Zast. szefa sztabu generalnego v. **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Ponowny przegląd
28–42 letnich i 19, 20 i 24 letnich.

Wiedeń. (T. B.) Nie służący jeszcze dotąd w wspólnem wojsku, marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi, lub nie pełniący na podstawie osobistego obowiązku pospolitego ruszenia z bronią w ręku służby w pospolitem ruszeniu, urodzeni w latach 1873. do włącznie 1877. jakoteż w latach 1891, 1895 i 96 będą powołani do służby w pospolitem ruszeniu o ile przy obecnie ponownie zarządzonym przeglądzie dla tych lat popisowych zostaną uznani za zdolnych do służby. To powołanie dotyczy między innymi także i tych, którzy przy poprzednim przeglądzie uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, jednakże przy zgłoszeniu się do służby lub potem otrzymali urlop jako niezdolni do służby. Wszyscy ci obowiązani do jawienia się przy przeglądzie mają obowiązek **zgłoszenia** się najpóźniej do dnia **24 września** w urzędzie gminnym tej miejscowości, w której przebywali w czasie ogłoszenia tego obwieszczenia.

Przegląd nastąpi w czasie od d. **11. października** do dnia **6. listopada br.**

Powołanie do służby uznanych przy przeglądzie za zdolnych do służby nastąpi w terminie późniejszym, prawdopodobnie **w połowie listopada 1915.**

Spis zapasu bawełny.

Wiedeń (T. B.). Wobec niewyjaśnionych stosunków co do dalszego dowozu bawełny uznano za stosowne zapasy surowej bawełny znajdującej się obecnie w kraju zarezerwować dla ewentualnego późniejszego użytku dla armii i równocześnie starać się o to, aby zapasowa przędza bawełniana, o ile nie jest potrzebną dla wymagań zarządu wojskowego lub władz. była przedewszystkiem używana na cele odzieży dla ludności. Ministerstwo handlu zarządziło dlatego ogólny spis bawełny i głównych wyrobów z niej sporządzonych z datą wyrywkową 30. września, tudzież ograniczenia dla przerabiania i sprzedawania tych towarów. Przeprowadzeniem tego spisu ma się zająć zjednoczona austryacka i węgierska centrala bawełniana, do której ma się wystosować także podania o zezwolenia na wyjątek.

„Wiener Ztg." ogłasza odnośne rozporządzenie ministerstwa handlu wydane w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami co do obrotu lnem.

Z Rosyi.

Car do króla Wiktora Emanuela.

Wiedeń (T. pryw.). Dzienniki wiedeńskie podają następujący telegram, wystosowany przez cara do króla włoskiego w dniu 15. bm.

Objąwszy naczelną komendę wojsk moich przysyłam Waszej Wysokości wyrazy mych najszczerszych życzeń, które żywię w tym dniu dla Waszej Wysokości i dołączam moje najgłębsze przeświadczenie, że wspólne wysiłki naszych sprzymierzonych krajów z każdym dniem zbliżają wielkie, ostateczne zwycięstwo. Mikołaj.

Odpowiedź króla włoskiego brzmiała:

Dziękuję Waszej Wysokści za życzenia, które Wasza Wysokość mi przesłałeś. Trwając w wierze w ostateczny pomyślny skutek naszych wspólnych wysiłków wyrażam z mej strony moje najszczersze życzenia powodzenia i zwycięstwa dzielnych wojsk rosyjskich, których naczelną komendę Wasza Wysokość objąłeś. Wiktor Emanuel.

Car do króla Jerzego.

Car wystosował do króla angielskiego następujący telegram:

W tym ciężkim czasie, jaki przechodzi mój kraj, postanowiłem objąć naczelną komendę. Donosząc Ci o tem, wyrażam przekonanie, że z Bożą pomocą połączone siły sprzymierzeńców uwieńczone zostaną zwycięstwem. Mikołaj.

Król Jerzy odpowiedział, że ku wielkiemu zadosyćuczynieniu dowiedział się o postanowieniu cara. Jest przekonany, że dzielne wojska z Bożą pomocą zapewnią chlubny pokój. „Moje myśli — kończy telegram król Jerzy — są w tym krytycznym czasie bardziej niż kiedyindziej przy Tobie".

Położenie wewnętrzne.

Londyn. (T. B.) „Times" donosi z Petersburga: Podróż prezydenta ministrów Goremykina, który już powrócił z głównej kwatery, nie poprawiła położenia. Zmiana w prezydyum ministrów, zdaje się została odroczoną. „Nowoje Wremia" nie chce dać wiary uporczywym pogłoskom o blizkiem rozwiązaniu Dumy.

Kopenhaga. (T. B.) „Berlingske Tidende" donoszą z Petersburga: Prezydent ministrów powrócił z głównej kwatery cara. Podróż jego jednakże nie sprowadziła żadnej poprawy położenia. Zdaje się, że nie przyjdzie jeszcze do zmiany gabinetu.

Odnośnie do pogłosek, że duma ma być zamkniętą i że w tym wypadku postępowi członkowie dumy założą protest przeciw temu, prasa nie wyłączając „Nowoje Wremia" ostrzega rząd, aby nie dopuścił do sporów z dumą.

Gabinet rozważy jak się ma w najbliższej przyszłości zachować. Sądzą, że wiele punktów z programu blokowego będzie przyjętych. Natomiast gabinet jest przeciwny żądaniu dumy co do jej silniejszego udziału w rozwiązaniu obecnych aktualnych kwestyi oraz jest przeciwny życzeniu dumy co do ogłoszenia jej obrad w permanencyi, a raczej proponuje kilka krótszych sesyi.

„Quo vadis".

Petersburg (T. B.). W artykule zatytułowanym „Quo vadis" pisze „Riecz", że niespokojne usposobienie rozszerza się na cały kraj. Włościanie chcieliby przyjść z pomocą nie wiedzą jednakże jak. Czekają oni na hasło rządu, który nie może dojść do zgody. Jeżeli nie przyjdzie do czegoś decydującego to panika i przestrach rozszerza się w Rosyi. Prasa liberalna rosyjska zwłaszcza „Djeń" zarzuca kadetom, że zdradzili sprawę wolności. Gdyby kadeci w chwili obecnej byli zażądali energicznie przeprowadzenia manifestu z roku 1905, to biurokracya nie śmiałaby stawiać oporu.

Pragnienie reformy.

Kopehaga (T. B.). National Tidende" donosi z Petersburga: Ruch zmierzający do zmiany w systemie rządowym trwale wzrasta. Większość wielkich miast, stowarzyszenia techniczne, przemysłowe i kooperatywy zgodziły się na rezolucye korporacyi miejskich w Moskwie i Petersburgu co do mianowania gabinetu, któryby się cieszył zaufaniem narodu. „Nowoje Wremia" pisze o tęsknocie narodu za chwilą, w której rząd przestałby być niespodzianką. Manifestacye, o których donoszą z rozmaitych części kraju wskazują, że kraj ma już dosyć czekania.

Obawy i nadzieje.

Londyn (T. B.). Wojskowy współpracownik „Timesa" pisze w sprawie zmiany w naczelnej komendzie armii rosyjskiej: Odkąd Aleksiejew mianowany został szefem rosyjskiego sztabu generalnego zdaje się, że opór Rosyan stał się uporczywszym. Zdaje się, że wojska rosyjskie pod komendą cara raczej będą łamały niż dadzą się łamać, lecz może to także być i przejściowem wrażeniem. Współpracownik kończy swe uwagi: Zdaje się, że atak na północy jest bardziej niebezpieczny. Jeżeli go nie będzie można powstrzymać, sukcesy rosyjskie koło Tarnopola nie będą miały żadnego większego skutku.

Nowe powołanie.

Lipsk (T. pryw.). „Leipziger Ztg." otrzymuje z Kopenhagi wiadomość iż car podpisał manifest powołujący pod broń drugie powołanie niewyćwiczonego pospolitego ruszenia (opołczenia").

Groźny wybuch.

Londyn. (T. B.) W publikacyi, która się pojawiła pod tytułem „Wielka wojna" powiedzianem jest między innemi: Ciosem, który sparaliżował Rosyę był wybuch w fabryce amunicyi w Ochcie koło Petersburga. Dawno już było rzeczą wiadomą, że ten wybuch nastąpił. Obecnie wskazują jeszcze na to, że fabryka ta zaopatrywała połowę wojska w amunicyę i była jedyną wielką fabryką tego rodzaju w Rosyi. Cios ten dotknął Rosyę w chwili dla kraju nadzwyczajnie krytycznej. Skutkiem tego wybuchu został wstrząśnięty cały Petersburg, jakby z powodu trzęsienia ziemi. Tysiące robotników straciło życie, a cała fabryka została zniszczoną. Zakłady Putiłowskie sporządzają wprawdzie działa, ale nie produkują pocisków. Pociski mogą być sprowadzane tylko drogą przez Archangielsk.

Anglia i Francya powinny odstąpić wszelką amunicyę, której się pozbyć mogą.

Na Morzu Czarnem.

Petersburg (T. B.). Doniesienie petersburskiej ajencyi telegraficznej:

Na wysokości Odessy doznał uszkodzenia angielski okręt „Patagonia" który z ładunkiem jechał do Mikołajewa. Przypuszczając, że to uszkodzenie spowodowane zostało przez niemiecką łódź podwodną. Rosyjski okręt rządowy „Marya", który jechał przodem został równie zaatakowany przez łódź podwodną uszedł jednak niebezpieczeństwu.

Pomoc japońska.

Według doniesienia ros. Ajencyi tel. z Tokio, rząd japoński objął kontrolę nad wszystkiemi japońskiemi fabrykami wyrobów metalowych, celem zaopatrzenia Rosyi w amunicyę.

Duma odroczona.

Petersburg (T. B.). Doniesienie petersburskiej ajencyi telegraficznej.

Ukaz carski zarządza odroczenie dumy.

Stosownie do ukazu carskiego z dnia 11/24 stycznia 1915. r. Duma wobec nadzwyczajnych stosunków podejmie swe prace najpóźniej w listopadzie.

Z Anglii.

Izba gmin.

Londyn (T. B.). Biuro Reutera donosi o posiedzeniu Izby gmin.

Przy wniesieniu przedłożenia o zezwolenie kredytu 250 milionów funtów szterlingów oświadczył premier ministrów Asquith, że temsamem wzrasta suma dotąd żądana na 1.262 milionów funtów szterlingów. W czasie od zezwolenia ostatniego kredytu aż do dnia 11. września musiano poczynić anormalne wydatki, o których ze względu na interes publiczny nie można mówić, które jednakże posłużyły na sfinansowanie pewnych koniecznych operacyi. Część tych sum w ciągu kilku miesięcy będzie zwróconą, reszta zaś później będzie amortyzowaną. Regularne wydatki roku finansowego wynoszą dotąd 500 milionów funtów szterlingów.

W ożywionej dyskusyi, jaka się następnie wywiązała nacyonalista Dillon zwrócił uwagę na oświadczenie ogłoszone w dziennikach przez szereg posłów służących obecnie w armii oświadczające się za obowiązkiem służby wojskowej. Mowca zapytuje czy jest wskazanem, aby oficerowie znajdujący się w czynnej służbie zwracali się w spornej aktualnej sprawie do publiczności.

Wedwood, liberał, który zjawił się w mundurze oficera bronił prawa swobodnego objawiania opinii przez posłów służących w armii.

Kapitan Guest liberał który razem z innymi podpisał oświadczenie za zaprowadzeniem obowiązku powszechnej służby wojskowej, bronił prawa posłów służących w wojsku objawia swej opinii. Guest wezwał usilnie rząd, aby oznaczył dzień, w którym miałaby się odbyć dyskusya w sprawie odbowiązku służby wojskowej.

Przywódca partyi robotniczej Hodge wyraził nadzieję, że rząd nie ugnie się przed agitacyą. Głównem zadaniem obecnie nie jest żądanie większej liczby żołnierzy, lecz większej ilości materyału wojennego. Agitacya za obowiązkiem służby wojskowej zagraża jedności narodu i wywarła złe wrażenie na sprzymierzeńcach. Mowca ufa, że rząd z całą stanowczością oświadczy, że nie nadszedł czas dla obowiązku służby wojskowej.

Pringle liberał wskazuje na dysharmonię jaka się wywiązała w prasie i na zgromadzeniach w sprawie obowiązku służby wojskowej. Nie można zapobiedz temu, aby sprawę tą odmówiono także w parlamencie.

Dalcill liberał wezwał premiera Asquitha, aby otwarcie w tej sprawie zabrał.

Pułkownik Hirman oświadczy, że rozstrzygnięcie w tej sprawie jest zawisłem od Kitschenera. Należy przeczekać aż Kitschener uzna, czy nadeszła chwila dla tej dyskusyi.

Hicks unionista oświadczył, że naród jest już znużony cenzurą i nie może dłużej znieść polityki tajemniczości. Naród zdecydowany jest dowiedzieć się prawdy o wojnie.

Premier ministrów Asquith ostrzegał posłów pozostających w stosunku czynnej służby w armii, aby byli świadomi swojej odpowiedzialności. Prezydent ministrów ubolewał, że kwestya obowiązku służby wojskowej wyłoniła się w dyskusyi publicznej i oświadczył, że dzisiejsza powierzchowna dyskusya nie może załatwić tego poważnego zagadnienia. Jeżeli rząd niebawem poweźmie decyzyę to poda ją do wiadomości Izby, która następnie odbędzie dyskusyę.

Londyn (T. B.). W Izbie gmin prezydent ministrów Asquith oświadczył, że od początku wojny trzy miliony ludzi pełni służbę wojskową w wojsku i marynarce. Asquith dał przegląd położenia wojskowego i powiedział: Wojna dzisiejsza jest wojną techniki organizacyi wytrwałości. Zwycięstwo odniesie prawdopodobnie ten, kto się najlepiej uzbroi i potrafi najdłużej wytrzymać, a to chcemy uczynić. Według dalszego oświadczenia Asquitha zaliczki przyznane względnie obiecane innym krajom wynoszą 250 milionów funtów szterlingów.

Lord Robert Cecil na zapytanie, czy odbyły się jakie rokowania pokojowe oświadczył, że nie jest w możności dania jakichkolwiek wyjaśnień o pertraktacyach między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi, gdyż nic o nich nie wie. Anglia w każdym razie nie poczyni żadnych propozycyi pokojowych jak tylko w porozumieniu z sojusznikami i zgodnie z obowiązkami, jakie nakładają traktaty.

Izba lordów.

Londyn. (T. B.) Doniesienie Biura Reutera. Minister wojny Kitschener w mowie wywiedzianej w Izbie lordów, powiedział:

Podczas ostatnich miesięcy front sprzymierzonych na zachodzie prawie że nie uległ zmianie. Nie oznacza to osłabienia czynności na polach walki. Stanowiska zostały nadzwyczajnie wzmocnione nietylko przez wybudowanie rowów strzeleckich, ale także przez silne pomnożenie ciężkich dział. Rowy strzeleckie tworzą sieć fortyfikacyi prawie nie do przebycia. Niemcy posługiwali się przed niedawnym czasem gazami i palnymi płynami i obrzucali nasze linie bombami, z których wywiązywały się zabójcze gazy. Ataki te, które obecnie nie stanowią dla nas żadnej niespodzianki, straciły swą skuteczność z powodu zarządzeń, wydanych przeciw nim. Marszałek polny French otrzymał poważne posiłki. Nowe dywizye są doświadczone w prowadzeniu wojny, wobec czego będą mogły z dobrym skutkiem zająć w linii bojowej jedną część angielskiego frontu. Mając te posiłki w sumie 11. dywizyi French będzie mógł swój front rozszerzyć, a jeszcze mniej więcej objąć 17 mil frontu francuskiego.

O terenie wschodnim walki powiedział lord Kitschener: Jasną jest rzeczą, że Niemcy zamierzali zniszczyć armie rosyjskie w ich obecnym składzie i przez to uzyskać znaczne masy wojsk dla użycia ich na innych terenach wojennych, ale podobnie, jak i inne plany sztabu generalnego niemieckiego, także i ten plan nie udał się. Do największych i najbardziej zasłużonych czynów tej wojny należy mistrzowski sposób, w jaki operowano siłami zbrojnemi rosyjskiemi wobec ataków nieprzyjaciela, który był w przewadze zarówno co do ilości dział, jak i amunicyi. Wojsko rosyjskie jako siła zbrojna pozostało nietknięte. Nie można zapomnieć, że Rosya dzięki swoim ogromnym obszarom, jest w możności okolić i zniszczyć nawet największe armie, wpadające w jej kraj. Do tego zdolną jest dzisiaj nie mniej, jak przed 100 laty. Zdaje się, że Niemcy wystrzelały cały swój proch. Ich posuwanie się w Rosyi naprzód zrazu wykazywało przeciętną szybkość 5 mil dziennie, a dzisiaj ogranicza się do jednej mili na dzień. Widzimy, jak wojska, o których Niemcy w przechwałkach mówią, że zostały pobite i zniszczone, przecież jeszcze na całym froncie stawiają zacięty, mężny opór, ba, nawet na niektórych miejscach zadały Niemcom, wpadającym na teren rosyjski, dotkliwe straty. Krótko mówiąc, możemy spokojnie oświadczyć, że Niemcy, chociażby co do liczby dział mieli przewagę, przecież ponieśli wielkie straty i nie zyskali niczego, oprócz pustkowia i opróżnionych twierdz.

Zdaje się więc, że ich strategia się nie udała, a zwycięstwa, o których oni mówią, mogą się jeszcze, jak to nieraz bywało w historyi wojennej, odsłonić jako ukryte klęski.

Omawiając położenie na Galipoli, wyraził się Kitschener z uznaniem o dzielności wojsk australijskich i nowozelandzkich. Są dowody, że Turcy prowadzeni, a raczej ściślej powiedziawszy, pędzeni przez Niemców, znajdują się w stanie dezorganizacyi. Bez wątpienia przypisać to należy ich nadzwyczajnym stratom i brakowi środków pomocniczych. Jest rzeczą sprawiedliwą uznać, że prowadzenie wojny przez Turków bezwarunkowo stoi o wiele wyżej, aniżeli czyny ich mistrzów niemieckich.

Lord Kitschener zakończył mowę słowami: Kilka nowych armii przez nas przygotowanych i uzbrojonych stoi w polu, inne szybko pójdą za niemi zagranicę. Sposób, w jaki odpowiedziano na wezwanie do dostarczenia

rekruta nazwać można prawie, że cudownym. Nie należy jednakże zapominać, że dodatkowe wysyłki żołnierzy celem uzupełnienia związków, znajdujących się w polu, zawisłe są po większej części od trwałego, silnego dopływu rekruta. Jestem pewny tego, że wszyscy jesteśmy przekonani, iż wojska, które wysyłamy, muszą być aż do końca utrzymane w pełnej sile. Aby to osiągnąć musimy pomnożyć liczbę rekruta, a kwestya, w jaki sposób może być zapewniony silny dopływ żołnierza, aby wojska stojące w polu mogły być utrzymane w swej pełnej liczbie, zajmuje całą naszą uwagę. Kwestya ta, jak się spodziewam, niebawem będzie praktycznie rozwiązaną. Chociaż zauważyć się daje ubytek w liczbie rekrutów, to przecież sądzę, że wszystkie stany w swej wypróbowanej miłości ojczyzny zadość uczynią odezwie w sprawie służby wojskowej i nie wątpię ani na chwilę, że rząd chętnie poniesie wszelkie ofiary, konieczne dla zwycięskiego rezultatu.

Londyn (T. B.). Doniesienie Biura Reutera Część prasy londyńskiej wita mowy A s q u i t h a i K i t s c h e n e r a jako zapowiedź przyszłego obowiązku służby wojskowej.

Zeppeliny.

Bazylea (T. B.). „Baseler Anzeiger" donosi: Jak już doniesiono podczas ostatniego ataku Zeppelinów na Londyn została uszkodzoną fabryka wyrobów tkackich w St. Gall. Obecnie donoszą, że także biura rozmaitych agentów tutejszych firm zostały zniszczone przez pożar względnie wodą podczas gaszenia. Według położenia tych biur wynika, że bomby zostały rzucone w najbardziej ożywionej części przemysłowej olbrzymiego miasta, a mianowicie w pobliżu banku angielskiego.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 17 września 1915.

Neutralność Watykanu.

Rzym. (T. B.) „Informatione" dowiaduje się, że Watykan odrzucił propozycye rozmowy Papieża z królem belgijskim, uczynioną przez nuncyusza papieskiego w Belgii. Odmowa ta została umotywowaną ścisłą neutralnością Watykanu.

„Arabic".

Hamburg (T. B.). „Hamburger Nachrichten" donoszą: Jak donosi telegram nadeszły do Londynu z Waszyngtonu, jest obecnie prezydent Wilson gotowym do oddania sprawy „Arabica" haskiemu trybunałowi rozjemczemu. Natomiast nie chce prezydent zmienić zajętego poprzednio stanowiska w pozostałych zasadniczych sprawach, które zostały ogłoszone w amerykańskiej nocie.

Czerwony Krzyż.

Wiedeń. (T. B.) Według telegramu centralnego duńskiego Czerwonego Krzyża nadeszłego do biura wywiadowczego w Wiedniu dla jeńców wojennych, rząd rosyjski oświadczył gotowość zawarcia także z Austro-Węgrami umowy w sprawie wzajemnego zwiedzenia obozów jeńców wojennych i cywilnych przez siostry Czerwonego Krzyża. Siostry te udadzą się w podróż w towarzystwie funkcyonaryuszy duńskiego Czerwnego Krzyża. Rokowania dyplomatyczne dla przeprowadzenia tej akcyi już zostały nawiązane.

Bank austro-węgierski.

Budapeszt (T. B.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro-węgierskiego, odbytem pod przewodnictwem gubernatora dra Aleksandra P o p o v i c a zdał generalny sekretarz banku sprawozdanie o położeniu na targu bankowym pieniężnym i dewiz w ostatnich dwóch miesiącach. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Wniosku o zmianę stopy procentowej nie postawiono. Sekretarz generalny referował następnie o rezultacie przedsięwziętej w ostatnim czasie podróży inspekcyjnej do obszarów Królestwa Polskiego, obsadzonych przez wojska austro-węgierskie. Utworzenie ekspozytury pozostało naturalnie zastrzeżone wynikiem dalszych rokowań z kołami miarodajnemi.

Filia banku w Lublinie.

Budapeszt (T. pryw.). Według zapatrywań w kołach finansowych filia banku austro-węgierskiego na zajętą część Królestwa otwartą zostanie w Lublinie.

Krakowska Izba handlowa.

Wiedeń (T. pryw.). W „Neue Fr. Presse" tłómaczy się krakowska Izba handlowa, że wniosek tejże Izby żądał tylko 5% upłaty na miesiące październik, listopad i grudzień 1915.

Tytoń grecki.

Wiedeń (T. pryw.). „N. Fr. Presse" donosi że rząd austro-węgierski zezwolił na przewóz greckiego tytoniu do Niemiec i oddał na ten cel do rozporządzenia odpowiednią liczbę wozów kolejowych.

Tyfus plamisty.

Wiedeń. (T. B.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: W czasie od dnia 5. do 11. września br. stwierdzono w Galicyi i na Bukowinie: 118 wypadków zasłabnięcia na tyfus plamisty, w 14 powiatach, względnie 19 gminach. Wypadki te zaszły u ludności miejscowej.

Cholera azyatycka.

Wiedeń. (T. B.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Według sprawozdania z dnia 15 bm. stwierdzono wypadków cholery azyatyckiej: 1 w Opawie na Śląsku, 1 we Lwowie, 1 w jednej gminie powiatu buczackiego, 1 w jednej gminie powiatu starosamborskiego, 10 w jednej gminie powiatu doliniańskiego, 3 wypadki w jednej gminie powiatu Kamionka Strumiłowa, 2 wypadki w jednej gminie powiatu Rudeckiego, 28 czterech gminach powiatu tłumackiego, 3 wypadki w dwóch gminach powiatu żółkiewskiego. Wypadek zasłabnięcia w Opawie dotyczy jeńca z północnego terenu wojennego. zasłabnięcia w Galicyi dotyczą ludności miejscowej.

Z narad warszawskich.

W Warszawie toczyły się, jak wiadomo, konferencye między delegatami N. K. N. i ludźmi miejscowymi. O przebiegu tych narad nie nadeszły dokładniejsze informacye, można było jednak przypuszczać, w jakich ramach rozmowa się obracała. Obecnie dowiadujemy się z „Dz. Polskiego", że także politycy z Wielkopolski odwiedzali Warszawę dla wymiany myśli i poglądów na sytuacyę. Wywody „Dziennika" przytaczamy, gdyż ujmują one obraz jaki wytworzył się w oczach opinii warszawskiej po tych naradach, oraz podają konkluzyę do jakich Warszawa doszła po wysłuchaniu różnych opinij. Dodajmy, że głos „Dziennika" jest datowany szóstego września, w miesiąc po okupacyi Warszawy przez wojska niemieckie.

„Długą jest — pisze „Dziennik Polski"—lista tych polityków polskich z Austryi i Prus, którzy zajechali do Warszawy. Powitaliśmy ich wszystkich serdecznie, szczęśliwi, iż nareszcie możemy porozmawiać z nimi o naszych sprawach ogólnych, naczelnych. Rozmowy te, otworzyły przed nami nowe horyzonty polityczne, uświadomiły nas o licznych prądach polityki międzynarodowej, a także polityki państw środkowych. Dowiedzieliśmy się wielu rzeczy nowych, które wydawały nam się przedtem nieprawdopodobnemi. Zobaczyliśmy, iż sprawa polska jest przedmiotem licznych kombinacyi i zabiegów.

Dla tych polityków zaboru naszego, którzy byli przekonani o zwycięstwie koalicyi, sprawa polska przedstawiała się bardzo prosto i jasno. Zwycięska Rosya zdobywa zabór pruski i austryacki, łączy je z Królestwem, a my zabiegamy tylko o to, aby zjednoczona Polska posiadała możliwie jaknajwiększą samodzielność. Był to bardzo prostolinijny plan. Zabiegi polityczno-dyplomatyczne odgrywały w nim drugorzędą rolę. Zupełnie inaczej wyglądają projekty, które przed nami teraz roztoczyli nasi rodacy z innych zaborów.

Zasadniczą cechą charakterystyczną tych projektów jest to, że chcąc nas wciągnąć do systemu państw centralnych, żądają od nas czynnego wystąpienia na rzecz tych państw. Plany są wielkie, urzeczywistnienie ich dałoby poważne korzyści. Mają one jednak tę wielką wadę, że jest ich kilka. Można je sprowadzić do dwóch zasadniczych kierunków, ale te już nie do pogodzenia. — Rzecznicy ich jednakowo niewątpliwie kochają Polskę, ale wartość samych projektów jest bardzo różna. — Przeciwko pewnym kompromisom protestuje i nasze dotychczasowe doświadczenie. Oba kierunki są popierane bardzo przekonywująco. Szkoda tylko, że podawane argumenty uciekają z pod naszej krytyki. Podawanych aktów i liczb nie znamy, cytowanych nie słyszeliśmy, o intrygach polityczno-dyplomatycznych nic nie wiemy.

Wciągani jesteśmy w świat obcy, nieznany, istny labirynt. Są wprawdzie przewodnicy biegli, co mówią, że drogę znają i chcą przez nią prowadzić, ale przewodnicy nie są między sobą zgodni, różne wskazują kierunki. Nic zatem dziwnego, że Warszawa, instynktownie bojąca się nieznanego dla siebie świata polityczno-dyplomatycznych zabiegów, z a ż a d n y m z p r z e w o d n i k ó w s i ę n i e o ś w i a d c z a, w ż a d n y m k i e r u n k u n i e i d z i e.

Nie było słów tak mocnych, żeby roznieciły zapał narodu i porwały go ze sobą. Nie zdolne są tego uczynić programy oparte na tajnych układach gabinetów.

To też W a r s z a w a c z e k a, b a d a, s ł u c h a. Słucha uważnie, bo rzeczy są ważne i bardzo ciekawe. Ale jednocześnie na formowanie się poglądów, na nastrój wpływ decydujący wywiera stosowny system, a jeszcze bardziej groźne niebezpieczeństwo głodu, będące następstwem przesilenia ekonomicznego i niemożności puszczenia w ruch fabryk. S m u t n a r z e c z y w i s t o ś ć c h ł o d z i z n a c z n i e z a p a ł p o l i t y c z n y c h k o m b i n a c y i. Taką jest dzisiejsza sytuacya polityczna.

Kronika warszawska.

„Kuryer Warszawski" z dnia 14. bm. podaje między innemi następujące wiadomści:

Ostatnia sesya karnego wydziału w dniu 9. bm. rozpoznała sprawę Doroty Zielewiakowej o sprzedaż spirytusu denaturowanego do użytku „wewnętrznego". Rozprawy toczyły się pod przewodnictwem członka trybunału, p. Wł. Chrzanowskiego, przy udziale sędziego-asesora, p. E. S. Rappaporta, ławników pp. prof. Króla, inż. Kucharzewskiego i S. Kozańskiego, oraz podprokuratora, p. Terpiłowskiego i sekretarza, p. S. Urbanowicza.

Była to ostatnia sprawa, rozpoznawana przez trybunał, jako sąd obywatelski.

Z sądów. Prezes sądu głównego, zgodnie z otrzymnem rozporządzeniem, przekazał wczoraj pałac Krasińskich władzom niemieckim.

Z gmachu pałacu Paca zdjęto napis: „Trybunał", a nalepiono na drzwiach gmachu kartkę dwujęzyczną z napisem: „Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy".

Tablica pamiątkowa. Dnia 11. września 1915 r. wmurowano w pałacu Krasińskich tablicę z napisem następującym:

„Polskie sądy
obywatelskie
urzędowały od 5. sierpnia do 11. września 1915 roku.

Adwokatura. „Deutsche Warschauer Zeitung" pisze: „Ponieważ okazuje się, że mający licencyę przy Cesarsko-niemieckiem sądzie okręgowym w Łodzi adwokaci nie są w możności opracować wszystkich nader licznie napływających spraw, wystąpił Związek niemiecko-rosyjski z wnioskiem, aby w możliwie najbliższej przyszłości dopuszczono dalszych adwokatów. Tasama instytucya prosi adwokatów niemieckich, którzy byliby skłonni udać się do Łodzi lub do Warszawy, o podanie swoich adresów".

Ze straży obywatelskiej. Komendantura straży obywatelskiej postanowiła wprowadzić dla posterunkowych dwa dyżury na dobę po 6 godzin tj. 6 godzin dyżury i 12 odpoczynku i t. d.

Z kolei warsz.-wiedeńskiej. Wczoraj ruch pociągów był w dalszym ciągu wstrzymany dla publiczności, prócz poddanych niemieckich i austro-węgierskich.

Tramwaje. Od dyrekcyi tramwajów miejskich otrzymujemy zawiadomienie następujące:

„Niniejszem mamy zaszczyt donieść, iż, pragnąc, aby będąca w naszem rozporządzeniu reszta zapasów węgli (od lipca nie otrzymaliśmy żadnego transportu) starczyła na większą liczbę dni, zmniejszyliśmy liczbę kursujących wagonów o połowę.

O ile w ciągu najbliższych dni nie nadejdą zakupione przez nas ładunki węglowe, zmuszeni będziemy w ciągu tygodnia przerwać zupełnie ruch tramwajowy".

Aresztowanie. W woli Kamockiej pod Tuszynem — jak donosi „Nowy Kuryer Łódzki", aresztowano 26 osób, usiłujących przedostać się z Łodzi do Piotrkowa bez przepustek.

Schwytanie jeńca. „Nowy Kuryer Łódzki" donosi, że w okolicach Jutrosina, w W. Ks. Poznańskiem, schwytano jeńca, Grzegorza Bogdanowa, który uciekł z pod Leszna, gdzie był na robotach. Od d. 2. do 14. sierpnia jeniec ukrywał się w stogu słomy, żywiąc się wyłącznie surowemi ziemniakami.

Napad bandytów. W tych dniach we wsi Dąbrowa, około Piaseczna, trzej zamaskowani bandyci wtargnęli do domu włościanina Franciszka Pawłowskiego. Grożąc rewolwerami, bandyci zmusili właściciela domu i gości do oddania pieniędzy.

Fr. Pawłowski oddał bandytom 213 rb.

Z gości Adam Bieńka zmuszony był oddać opryszkom 600 rb. i Franciszek Niewiadomski 1600 rb.

Bandytów dotychczas nie ujęto.

Nadesłane.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny [illegible]. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.